

 **Kraków**

**TEATR**  
**Ludowy** 



Stanisław Wyspiański

# Sędziowie

reżyseria: Małgorzata Bogajewska

**KRAKÓW**  
**MIASTO STANISŁAWA**  
**WYSPIAŃSKIEGO**





## Z kroniki kryminalnej:

Mikuliczyn, 12 lipca. W Jabłonicy zdarzył się wypadek usiłowania skrytobójczego morderstwa. Do 19-letniej Jewdochy Abrahamczuk, którą w porze nocnej wywołano z chaty, strzelił ktoś i ranił ją śmiertelnie w głowę. Podejrzanie padło na 20-letniego żyda Nutę Marmarosza, który utrzymywać miał z Jewdochą bliższe stosunki. Podejrzanie zwiększyło się, gdy Marmarosz uciekł w kierunku ku Worochcie. Żandarmi zdołali go ująć. Nie przyznaje się on do zarzucanej mu zbrodni.

*Nowa Reforma, nr 157 z 13 lipca 1899 r.*





Morderstwo w Jabłonicy, o którym otrzymał wczoraj nasz dziennik telegraficzną wiadomość, przedstawi się jako zbrodnia na tle miłosnym. Oto wiązanka bliższych szczegółów: W Jabłonicy obok stacji kolejowej Tartarów, dokonano w nocy z 9 na 10 b.m. morderstwo na służącej żyda tamtejszego, Marmarosza. Służąca nazywa się Jewdocha Abrahamczuk i ma 19 lat. Kula trafiła ofiarę w tylną część głowy tak, że dziewczyna straciła zaraz przytomność. Na miejsce zbrodni przyjechała zaraz komisya sądowa i ksiądz, ażeby konającej udzielić jeszcze ostatniego pomazania. Służbodawca nie telegrafował zaraz po lekarza, gdy jeszcze ratunek był łatwiejszy, aż dopiero rano, gdy sam wybierał się w drogę. Mordercą jest syn Marmarosza, Nuta, który z nieszczęśliwą ofiarą utrzymywał miłosne stosunki. Po dokonanej zbrodni uciekł winowajca w stronę Worochty i tu przyłapał go żandarm. Sędzia i lekarz są przy konającej i spodziewają się, że przed śmiercią odzyska przytomność i poda jakie szczegóły z tego, co zaszło. Nuta Marmarosz, mimo młodego wieku, był już raz żonaty, następnie jednak rozwiódł się i teraz miał zamiar ożenić się po raz drugi. W międzyczasie jednak zawiązał stosunek z młodą góralką, służącą ojca, Jewdochą Abrahamczuk. Stosunek z tą dziewczyną stał mu na zawadzie, więc sprzątnął ją strzałem. Bliższe szczegóły wydobędzie śledztwo.

*Nowa Reforma*, nr 158 z 14 lipca 1899r.

Jabłonica, 16 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Donieśliście już o zbrodni popełnionej tu d. 9 b.m. na huculce Jewdosze Abrahamczyk, z którą utrzymywał stosunek miłosny Natan, zwany także Nutą, Marmarosz. Nieszczęśliwa ofiara po dwóch dniach męczarni umarła, wydawszy poprzód nieżywy płód. Sekcya wykazała, że przyczyną zgonu Jewdochy była kula rewolwerowa, która utkwiała w mózgu, nad prawym okiem. Jewdocha przytomności już nie odzyskała i nie mogła dać sędziemu śledczemu żadnych wyjaśnień. Oprócz Natana, więziono także brata jego Herzla Marmarosza, znanego tutejszego awanturnika. Jest przekonanie, że bez jego współudziału morderstwo to się nie odbyło. Uwięzionych odstawiono do sądu obwodowego w Stanisławowie.

*Nowa Reforma*, nr 163 z 20 lipca 1899 r.

Nie zgłębiono cierpień, nie nauczyło się miłości, a co nas w śmierci oddala, jest dalej zatajone.

R.M. Rilke







obsada:

Joas **Maja Pankiewicz**

Jewdocha **Weronika Kowalska**

Natan **Cezary Kołacz**

Samuel **Jacek Wojciechowski**

Jukli **Kajetan Wolniewicz**

Dziad **Piotr Pilitowski**

Urlopnik **Wojciech Łato**

Dziewczyny **Jagoda Pietruszkówna,**

**Anna Pijanowska, Karolina Stefańska**

Sędziowie:

Sędzia **Patrycja Durska,**

Aptekarz **Jan Nosal,**

Nauczyciel **Paweł Kumięga**

reżyseria: **Małgorzata Bogajewska**

scenografia i kostiumy: **Barbara Ferlak**

muzyka: **Marcin Janus**

reżyseria światła: **Dariusz Pawelec**

asystent scenografa: **Veronika Hapchenko (ASP Krakow)**

inspicjent/asystent reżysera:

**Anita Wilczak-Leszczyńska**

sufler: **Martyna Rezner**

W spektaklu wykorzystano fragment Preludium ze Suity nr 1  
J. S. Bacha w interpretacji skrzypcowej Tomasza Gófy.

Stanisław Wyspiański

# Sędziowie

**364 premiera** Teatru Ludowego  
Duża Scena **21 stycznia 2018**



Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

Ewangelia wg św. Marka  
7, 21-23





## Sędziowie Wyspiańskiego. Monografia (fragmenty)

Pozornie realistycznych *Sędziów* śmiertelnie chory Wyspiański poświęca już „innym światom”. Motyw kryminalny, wokół którego snuje swoją tragedię, istnieje na marginesie opisywanej rzeczywistości. Wyspiańskiego na tym etapie życia, a właściwie umierania, nie interesuje już sama śmierć, idzie krok dalej, pokazuje sąd, sąd-ideę, sąd-symbol; nad zbrodniarzem, ofiarą, winowajcą, światem i pyta: czy istnieją poziomy, na których dokonuje się obiektywna ocena wydarzeń? Czy naszą podstawową niemocą nie jest niepewność, związana z rozpoznaniem rzeczywistości i drugiego człowieka?

„Czy ty wiesz? Ktoś ty jest? Czego chcesz?” – te pytania uporczywie zadają sobie nawzajem bohaterowie dramatu. W ostatnim monologu-lamencie ojca po śmierci syna, jednym z najbardziej przejmujących tekstów w polskiej literaturze, o to samo zrozpaczony człowiek zapyta Boga.

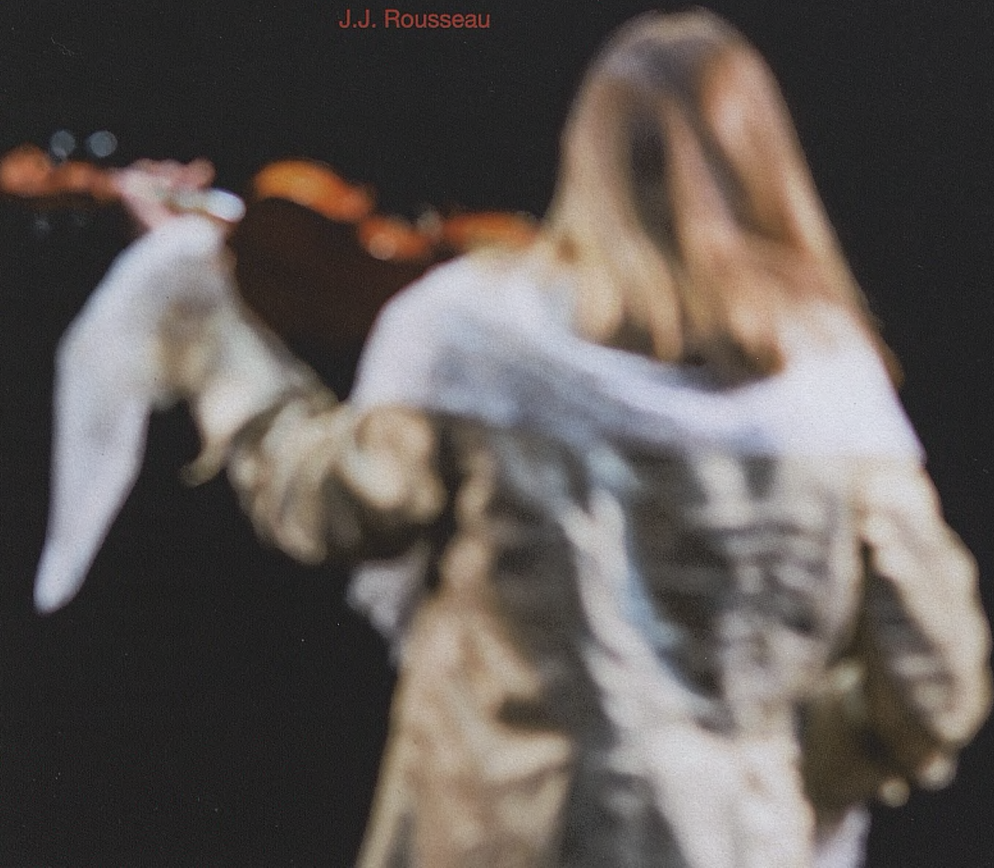
Konstrukcja tragedii oparta jest o kilka spotkań – kilka urwanych dialogów, które w dramatycznym skrócie odślaniają wewnętrzny pejzaż każdej z postaci. Trudno tu mówić o akcji. Spotkania, ze względu na swą krótkotrwałość oraz podkreślaną przez weryfikację intensywność są podobne do zderzeń i nie wiążą się bynajmniej w ciąg prowadzący do zabójstwa. W ten sposób motywowi kryminalnemu odebrana zostaje waga zdarzenia centralnego. W tej szczególnej nieciągłości otrzymujemy cały szereg kulminacji; każda ze scen ma w sobie tak samo silne napięcie. Słowa wydają się pulsować pragnieniem przeniknięcia tego, co kryje się za twarzą i słowami współrozmówcy.

W rozmowie Joasa z Natanem zasadnicza różnica w postrzeganiu świata, ujawnia się w spojrzeniu, jakie każdy z nich rzuca na ojca. Joas postrzega twarz ojca jako objawienie tego, co rozgrywa się w jego wnętrzu – jeśli nie dokładnej treści myśli,



Zło moralne jest bezsprzecznie  
naszym dziełem. Człowieku, nie  
szukaj zatem twórcy zła – twoim  
jest ono dziełem!

J.J. Rousseau





to przynajmniej ich wartości etycznej. Joasowe „odczucie” twarzy ojca Natan kwestionuje natychmiast jako naiwność; jego spojrzenie odbija się od twarzy jak od nieprzejrzystej zasłony, nie starając się dotrzeć do środka.

Rozmowa, w której Samuel z Natanem planują zbrodnię, jest niezwykłym dramatycznym skrótem:

„Samuel: Ty się nie ulękiesz w czynię?”

Natan: Nie. - -

Samuel: A Bóg...?

Natan: To chwila – a potem strach minie.”

Natan sprowadza Boga do reakcji psychicznej. Na pytanie Samuela, które pośrednio dotyka też problemu dobra i zła, odnosi się do porządku świata i odpowiada własną wizją, w której normy postępowania wyznaczone są indywidualnie w zależności od potrzeb, a przeszkodą może być chwila złego samopoczucia, nad którym da się zapanować.

Natomiast świat Jewdochy zawężił się do „teraz”, w którym świadomość istnienia dociera do niej

poprzez ból, od którego nie ma ucieczki. Jedyłą możliwością wydostania się z plątaniny antytez („I że Kocham i że nienawidzę / i że płaczę, że jęków się wstydzę, / że wstręt targa mną i że żyć w nim muszę”...) jest śmierć, a raczej bardziej radykalnie unicestwienie obolałej świadomości. To pragnienie dominuje nad jej sposobem odbierania rzeczywistości, każe zamykać wszystkie wiodące ku niej drogi. Jej gwałtowna rozmowa z Natanem też jest przedłużeniem tego pragnienia odcięcia się od świata, zamknięcia w niepamięci – rozpoczyna się od ostro wypowiedzianych wezwań: „nie rusz mnie”, „skończ ty ze mną”.

Zderzenie tych kilku postaci odsłania obraz świata w kawałkach, w którym nie sposób dostrzec rzeczywistego kształtu ani sposobu uporządkowania.

Nasuwa się zatem wątpliwość – jak dokonać sprawiedliwego sądu na poziomie, na którym nie może istnieć obiektywna wersja wydarzeń. Groteskowa scena przesłuchania wydaje się przedstawiać te same mechanizmy bezradności wobec nieuchwytnego ludzkim rozumem prawdy.



Cały czas pozostajemy w płaszczyźnie, na której zasadniczym doświadczeniem jest doświadczenie granic możliwości ludzkiego poznania. Prawo nie jest w stanie samo siebie uzasadnić, ma charakter umowny, podlegający przemianie zależnie od okoliczności. Wyjście, będące rzeczywistością otwarciem nowej perspektywy ukazuje Joas. Jest to perspektywa, która odnosi ludzkie postęпки do norm niepodlegających podważeniu – prawdy i sprawiedliwości gwarantowanych przez Boga. Równocześnie normy te przedstawione są jako ograniczenie związane z osobą ludzką; ich waga i siła – w opozycji do wartości prawa, którego przedstawicielami są przestępujący Natana i Urlopnika urzędnicy – podkreślona jest śmiercią Joasa.

Otwartą przez Joasa drogę podejmuje Samuel. Jego lament po śmierci syna ma strukturę psalmu. Rozpacz podsuwa mu kolejne porównania, kolejnych adresatów skargi – aż odnajdzie sposób, który wskazuje tradycja: dialog z Bogiem, zawierający zarówno złorzeczenia, jak i wyliczenie Bożych dzieł, będący równocześnie zarzysem Historii Świętej, dowodem na związek

Jahwe z ludem wybranym. Ostatnie wersy lamentu:

„...wyrzec Słowo  
nad ojca głową:  
że chciałeś zabrać mi syna”

można rozumieć jako prośbę o włączenie w tę historię, o umiejętność odczytywania głębszego sensu wydarzeń, o perspektywę pozwalającą wznieść się ponad fragmentaryczność ludzkiego postrzegania świata.

Wyspiański w podobny sposób potraktował kryminalną aferę, która stała się załącznikiem fabuły tragedii – schemat akcji rozwinął się w przedstawienie sytuacji człowieka w świecie, próbę przewyciężenia fragmentaryczności poznania. Dramat, rozgrywający się na poziomie relacji międzyludzkich, umieszczony w środowisku łączonym z konwencją naturalistyczną, jest równocześnie zapisem ciągłego wysiłku przekraczania jej granic, szukaniem odniesienia w innym porządku.

Równocześnie odniesienie owo przedstawione jest jako konieczne, jedyne możliwe wyjście,







pozwalające człowiekowi rozpoznać rzeczywisty obraz świata. Rozwiązanie to jednak wcale nie likwiduje bolesnych sprzeczności – czego dowodem jest śmierć Joasa.

Rzeczywista akcja *Sędziów* nie opiera się na schemacie wydarzeń, lecz na sposobie ujęcia postaci przez autora. To spojrzenie poety, dążące nie do rekonstrukcji faktów, lecz ich głębszych źródeł, a więc ludzkich sposobów postrzegania, narzuca rytm tragedii. Pozwala poszczególnym doświadczeniom nakładać się na siebie w zestawianych (techniką niemal filmową) dialogach, by potem wskazać porządek, który nie jest tylko wewnętrznym porządkiem utworu, ale transcendentnym porządkiem świata.

Magdalena Mijalska,  
„Kwartalnik Teatralny”, 2002/2003, nr 3/1



„Gorsze niż zły postępek jest bycie złym” – powie krótko Dietrich Bonhoeffer. To z gleby owego niezracającego uwagi „bycia złym” wyrastają złe czyny. Kain nie dlatego jest zły, że zabił Abła, lecz dlatego zabił Abła, że był zły. A więc nie w złym czynie zło jedynie wychodzi na jaw, ale źródłowo rozgoszczone jest ono w samym byciu złym, gdzie bezpiecznie skrywa się przed tropiącą je myślą.

Jacek Filek,  
Znak nr 690, listopad 2012



## Filozofia zła

„Zło nie jest więc (...) rzeczą samą w sobie, lecz należy je umieścić w kategorii fenomenów. Zło jest raczej tym co się zjawia, niż tym, co jest. (...). Fenomen zła zostaje umieszczony gdzieś na skrzyżowaniu między utudą a przejawem. Jako utuda zło ma w sobie coś z głupstwa, jako przejaw ma w sobie coś z groźby. (...) Wydaje się, że specyfikę fenomenowi zła oddaje trafnie polskie słowo: zjawa. Zło jest zjawą (...). Zjawa kłamie i nie kłamie zarazem, grozi i nęci, odbiera nadzieję, aby ożywić drugą. Realność zjawy nie jest realnością bytu ani realnością braku w bycie. Zjawa jest międzyrzeczywistością, która rodzi się pomiędzy człowiekiem a człowiekiem jako owoc wspólnych struktur dialogicznych”.

„(...) istotnym źródłem zjawy jest międzyludzka przestrzeń dialogu. Na scenie świata krzyżują się rozmaite projekty bycia wielu ludzi (...). Zjawy rodzą się gdzieś na skrzyżowaniu owych projektów. Na rajski owoc narzuca się projekt bycia Adama i Ewy, projekt upodobnionego do człowieka Boga i projekt tajemniczego kusiciela. Owoc jest wpraw-

dzie piękny i dobry, ale na skutek skrzyżowania się wielu projektów zaczyna być czymś więcej niż jest, zaczyna mówić coś więcej znacząc coś więcej. W ten sposób staje się początkiem łańcucha zła jako łańcucha złych wydarzeń. Owoc jest własnością Boga. Projekt Ewy czyni go własnością człowieka. Zmiana sensu stała się możliwa dzięki utudzie wprowadzonej przez kusiciela”.

„Przeciwnie sobie projekty posiadania zakładają nie tylko odmowę prawa do posiadania, ale również odmowę prawa do istnienia. Od postawy: nie masz prawa mieć, wiedzie droga do postawy: nie masz prawa być. (...) W perspektywie tego przejścia kradzież okazuje się formą zabijania. (...) Zabić znaczy: najpierw i przede wszystkim pozbawiać prawa do istnienia”.

„Zło potrzebuje człowieka, aby się stać. Staje się ono dzięki rękom człowieka. (...) **nieszczęście niszczy jako przemoc, zło niszczy poprzez perswazję**. Ono nie potrafi zniszczyć człowieka, jeśli człowiek sam siebie nie zniszczy”.





„Jawna staje się istota tragedii ludzkiej: poświęcić siebie na marne. Celem pokusy jest doprowadzenie do ofiary bez sensu” .

Józef Tischner



## Transformacje: anioły, diabły oraz cała reszta nas, zwykłych śmiertelników

Koncepcja efektu *Lucyfera* jest próbą zrozumienia procesów transformacji, jaka występuje, gdy dobrzy lub zwyczajni ludzie robią rzeczy złe lub niegodziwe. Zajmiemy się fundamentalnym pytaniem: „Co sprawia, że ludzie czynią zło?”.

Rozpocznijmy od definicji zła: Zło polega na zamierzonym zachowaniu się w sposób, który rani, wykorzystuje, poniża, dehumanizuje lub niszczy niewinne jednostki – lub używaniu swojej władzy i siły systemowej, by nakłaniać lub dać przyzwolenie innym do działania w ten sposób w naszym imieniu. W skrócie, jest to „czynić niedobrze, wiedząc co dobre”.

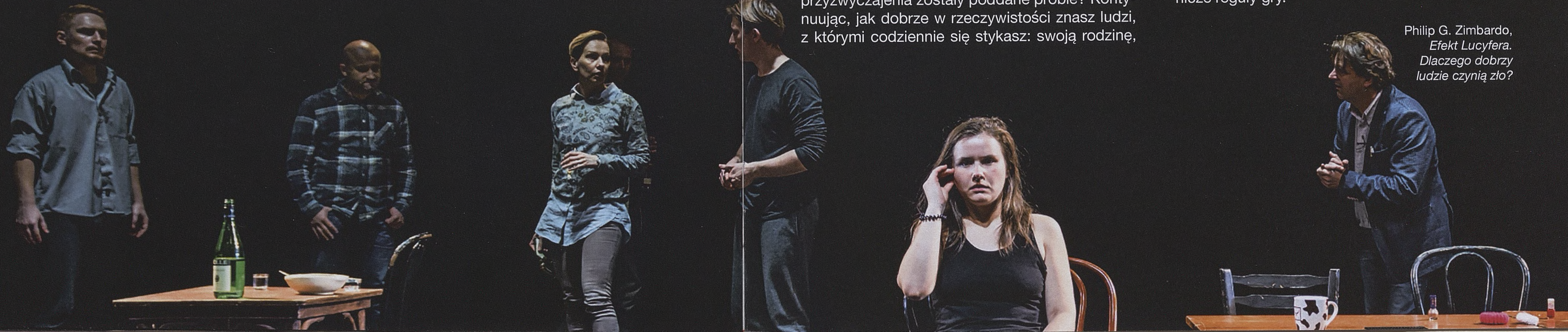
Większość z nas kryje się za egocentryczną skłonnością do tworzenia iluzji własnej wyjąt-

kowości. Ta tarcza ochronna dla samego siebie pozwala nam wierzyć, że każdy z nas wypadnie ponad przeciętną w dowolnym teście uczciwości.

Jak dobrze w rzeczywistości znasz siebie samego, swoje mocne i słabe strony? Czy Twoja wiedza na temat samego siebie pochodzi z przeglądu własnych zachowań w typowych sytuacjach, czy uwzględnia także momenty, gdy znalazłeś się w całkowicie nowym otoczeniu, gdzie Twoje stare przyzwyczajenia zostały poddane próbie? Kontynuując, jak dobrze w rzeczywistości znasz ludzi, z którymi codziennie się stykasz: swoją rodzinę,

przyjaciół, współpracowników, kochanka? Jedna z tez głosi, że większość z nas zna samych siebie tylko z ograniczonych doświadczeń nabytych w znanych sytuacjach, określonych przez zasady, prawa, przekonania i naciski, które nas krępują. Lecz co się stanie, gdy zostaniemy poddani całkowicie nowym i nieznanym bodźcom, przy których nasze przyzwyczajenia okażą się niewystarczające? „Dawny ty” może nie funkcjonować zgodnie z oczekiwaniami, gdy zmienią się zasadnicze reguły gry.

Philip G. Zimbardo,  
*Efekt Lucyfera.*  
Dlaczego dobrzy  
ludzie czynią zło?





## Ten zły w nas

Agresja bardzo często wyrasta z naszej empatii. Dlaczego chcemy ukarać zbrodniarza? Bo współczujemy ofierze. Cały nasz wymiar sprawiedliwości oparty jest na agresji powodowanej empatią. A ona ma swoje źródło, jak mi się wydaje, w miłości macierzyńskiej. Jest to najbardziej pierwotny przejaw tego, kiedy właśnie empatia i chęć chronienia potomstwa budzi gwałtowne uczucia agresywne. Choć potrafimy wydzielić w mózgu dwa różne ośrodki agresji i w patologicznych przypadkach działa się na nie różnymi substancjami farmakologicznymi, to jednak zazwyczaj obie te sfery, emocjonalna i racjonalna, ze sobą współdziałają. Co więcej współdziałanie to zazwyczaj chroni przed wystąpieniem patologicznych przejawów agresji, choć dla nas jest ono często nieprzyjemne, gdyż emocje jako silniej w nas zakorzenione, często nie dają się łatwo opanować przez rozum, a więc z perspektywy neurobiologii przez korę mózgową. Instynktownie stajemy zazwyczaj po stronie emocji. Świetnie konflikt ten pokazała w swojej książce *Pamięć dopisze* Erica Jong. Opisuje w niej pogrom Żydów

w jakiejś rosyjskiej wiosce. Część z nich ukrywa się. Jest wśród nich Sara z małym synkiem na rękach. Nagle dziecko zaczyna płakać. Co robi Sara? Tak mocno i długo przyciska je do piersi, że mały się dusi. A Pani jak by postąpiła? Pytanie takie postawiono uczestnikom badania, w którym obserwowano reakcje poszczególnych rejonów mózgu. Gdy padała decyzja: „uduszę dziecko”, kora mózgową, a zwłaszcza ta jej część, która odpowiada za funkcje wykonawcze, była w stanie maksymalnego pobudzenia, bo musiała stłumić emocje. Natomiast, gdy podjęto decyzję emocjonalną: „dam odetchnąć dziecku”, działanie kory drastycznie spadało. Taka decyzja w tamtej sytuacji byłaby oczywiście całkowicie irracjonalna, bo płacz dziecka niechybnie zwróciłby uwagę oprawców i wszyscy, także dziecko, by zginęli.

\*\*\*

Żeby wziąć dziecko za rączkę i rozbić je o ścianę, trzeba pokonać sporo barier, natomiast nacisnąć guzik, który wysadzi pół Pekinu i zabije mieszkających tam 10 milionów ludzi, w tym 800 tysięcy małych dzieci, jest znacznie łatwiej. Z jednej

strony nasze emocje promują agresję, ale z drugiej strony ją hamują. Cała sztuka polega teraz na tym, by umieć dobrze na nich grać, a to bardzo wymagający instrument. Cały ciężar spoczywa na mądrym, rozwijającym empatię i wrażliwość wychowaniu. Jest to jedyny probierz postępu moralnego ludzkości.

z rozmowa Justyny Siemienowicz z Jerzym Vetulanim  
„Znak” nr 690, listopad 2012







Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków  
tel.: 12 68 02 100, fax: 12 68 02 155  
teatr@ludowy.pl, www.ludowy.pl

## DUŻA SCENA

Kasa biletowa, Osiedle Teatralne 34, tel.: 12 68 02 116  
Czynna: pn-sb 12.00-19.00, niedziela i święta: 2 godz. przed spektaklem

dyrektor: **Małgorzata Bogajewska**

zastępca dyrektora: **Jerzy Fedorowicz jr**, główna księgowa: **Dorota Groszek**

kierownik literacki: **Katarzyna Dudek**, sekretarz literacki: **Maria Klotzer**

koordynacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kolanowska**

promocja i reklama: **Beata Strama, Anna Ryś, Magdalena Węgrzyn**

kierownik Biura Obsługi Widza: **Ewa Skoczylas-Tkacz**

kierownik techniczny: **Michał Ruszkowski**, oświetlenie: **Jan Krawczyk, Jarosław Leszczyński**


akustyka: **Krzysztof Kłyś, Romuald Trojanowski**, charakteryzacja: **Lidia Jargosz-Poręba**

garderobiane: **Katarzyna Dudys, Jolanta Chacús**

rekwizytor/montażysta: **Krzysztof Kalemba, Krystian Stanecki, Karol Stanecki,**

**Wiesław Stolarz, Krystian Syrek**, kierownik pracowni krawieckiej: **Iwona Gawel**,

prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**

redakcja programu: **Maria Klotzer**, projekt: **tvmediadesign.pl** 

W programie wykorzystano zdjęcia z prób do spektaklu autorstwa **Klaudyny Schubert**.

